

Zakończyły się igrzyska...

...wyścig szczurów do śmietniska, ergo – wybory mamy już za sobą, można odetchnąć z ulgą i zastanowić się, co się stało i czy to dobrze czy źle?

Wbrew obawom pewnych środowisk prawicowych i pseudo - prawicowych nie sądzę, żeby stało się coś katastrofalnego. Spokojnie. Nie jest tak źle jak uważają niektórzy komentatorzy z prawej strony sceny politycznej.

Przed wszystkim pamiętajmy, że jeszcze nie dawno w Sejmie miał większość SLD (przypominam: skrót od Sowietom Lizaliśmy D...) a w Pałacu Namiestnikowskim rozwałił tłusty tyłek prezio – Kwachu (prezydent wszystkich UB'eków) rodem z PZPR (przypominam skrót od Płatni Zdrajcy Podnóżki Rosji), a więc układ był dla Polski najgorszy z możliwych. I co? No, cóż afer i przekrętów było, co niemiara, polityka zyskała lewicowy, czyli wyjątkowo obrzydliwy wymiar. Ale jakoś to przeżyliśmy i pomimo wysiłków socjalistycznych rządów nasz kraj nawet się trochę rozwinął.

Teraz jest lepiej. O wiele lepiej. Choć nie ze wszystkim. Na początek, co 21 X 2007 r. wydarzyło się złego. Liga Prawicy Rzeczypospolitej (LPR) w skład, której nierozsądnie wdepnęła UPR uzyskała wynik wręcz katastrofalny. Nie mogło być inaczej – alians wolnorynkowego, libertariańskiego UPR'u z gromadą pobożnych bolszewików po prostu musiał się tak zakończyć – był całkowicie niezrozumiały i egzotyczny zarówno dla wyborców LPR'u jak i UPR. A ostrzegałem, że tak będzie. A Mariusz Waszak jest jak tow. Stalin – nie myli się nigdy! W tym wypadku zarówno UPR jak i LPR uzyskałby o wiele lepsze wyniki startując samodzielnie. O partyjce Marka Jurka w ogóle nie wspominam, bo ona właściwie nie istnieje.

Od władzy został odsunięty PiS szkoda, ale tylko trochę. Szkoda, bo PiS naprawdę miał ochotę przeprowadzić lustrację, dekomunizację, przetrzepać skórę kuriozalnemu, polskiemu wymiarowi „sprawiedliwości”, dobrać się do tyłka sprawcom, co większych afer i rozgonić zawodowe mafie (korporacje). Wydaje się mało prawdopodobne, aby rząd złożony z Platformersów miał ochotę to kontynuować, a szkoda. Trzeba jednak przyznać, że PiS'owi częściowo udało się to zrobić a będąc sporą opozycją w Sejmie może starać się, aby o takich sprawach nie zapomniano na amen.

Teraz pozytywne.

Nie ma w Sejmie tow. Leppera, Beger, Hojarskiej i innych Filipków z Chamoobrony. Uff! Co za ulga! Mało tego! Całe to zbiegowisko nie przekroczyło trzy procentowego progu, czyli nie dostaną grosza z budżetu, a są mocno zadłużeni jeszcze z poprzedniej kampanii. Samoobrona wyląduje, więc na śmietniku historii gdzie jej miejsce. I pies ją drapał.

Wygrała Platforma, czyli partia liberalna, Wolnorynkowa, a trudno było powiedzieć to PiS'ie. Jeżeli zrealizuje, choćby część zapowiadanych reform gospodarczych to znakomicie tym bardziej, że obecna dobra koniunktura gospodarcza skończy się za około rok i kraj będzie potrzebował sporo oddechu, czyli jak najwięcej Wolnego Rynku. a jak najmniej biurokracji, urzędasów i obciążeń fiskalnych. Sądzę, Platforma będzie próbowała coś takiego zrobić – choćby częściowo. PiS, niestety nie był do tego zdolny.

PiS, pomimo przegranej, będzie silną opozycją i będzie się trzeba z nim liczyć. I bardzo dobrze.

Komuchy (LiD) uzyskał stosunkowo słaby wynik (ale i tak zbyt dobry) i mam nadzieję, że PO nie weźmie go sobie na koalicjanta, bo to dla Polski najgorsze rozwiązanie, jakie można sobie wyobrazić. Naturalnym koalicjantem dla PO jest PSL. I to nie jest najgorszy układ – PSL zająłby się, zapewne rolnictwem i ochroną środowiska a robi to mniej pazernie niż Chamoobrona. Panowie z PSL'u już dawno kupili sobie skarpetki i słoma z butów im nie wyłazi. Są, wśród nich, również Wolnorynkowy – prawicowcy. Znam takich - Choćby pan Kalemba.

Najlepiej jednak gdyby Platforma skaptowała sobie brakującą liczbę posłów (z PiS'u i PSL'u) i rządziła, jednak samodzielnie. Myślę, że na takie rozwiązanie będą „grali”. Przynajmniej ja bym tak robił.

Tow. Leszek Miller dostał w tych wyborach ledwo sześć tysięcy głosów i definitywnie poszedł na dno wraz z Chamoobroną. I niech tam sobie gnije na zdrowie.

Kochani. Pod niektórymi względami, nowy Sejm i Rząd będzie gorszy od poprzedniego, ale pod innymi znacznie lepszy. Chwała Bogu tych ostatnich jest znacznie więcej. A więc: Nie lękajmy się!

Mariusz Wąsack